

2 listopada 2024



Dzień Zaduszny

Jak informuje Muzeum Wsi Kieleckiej dawni mieszkańcy wsi wierzyli, że w nocy z 1 na 2 listopada z zaświatów przybywają do nich dusze zmarłych, wieczór Wszystkich Świętych uważany był za wigilię Zaduszek. Dusze nawiedzały żyjących, a ci zobowiązani byli zapewnić im opiekę.

Żyjący czynili to z wielką gorliwością, pragnęli zjednać sobie ich przychylność a potem spokój w zaświatach. Dusze należało zatem nakarmić i napić – odbywało się to poprzez organizowanie specjalnych uczt w domach, lub na cmentarzach. Spożywający posiłek domownicy zrzucali lub ulewali potrawy i napoje na stół, podłogę lub grób. Dusze chciały się także ogrzać, w tym celu rozpalano ogniska. Niektórzy uważali, że ogień rozpalany na rozstajach dróg, prowadził zabłąkane duszyczki do bliskich. Unikano prac mogących im zaszkodzić, nie korzystano z ostrych narzędzi, aby dusz nie pokaleczyć lub nici, aby się nie zaplątały.

Nie wylewano wody ani pomyj przed dom, aby przypadkiem ich nie oblać. Obowiązywał

całkowity zakaz plucia na podłogę, ponieważ można było przypadkiem obrazić duszę. W tych dniach szczerze rozdawano jałmużnę „dziadom kościelnym”, na Kielecczyźnie zwanymi „dziadami proszalnymi” czyli żebrakom - pielgrzymom żyjącym z kwesty pod kościołami. Wierzono bowiem, że mają oni lepszy kontakt ze zmarłymi i większe możliwości wybłagania łask w zaświatach.

„Lud wiejski wierzy, iż wśród nocy poprzedzającej dzień Zaduszny powstaje w kościele wielka jasność i wszystkie duszyczki modlą się przed wielkim ołtarzem. Chwila ta ma być o samej północy, poczem każda duszyczka przybywa do swej rodziny w domowe progi.,,
Zygmunt Gloger, Rok polski...

Obraz: Jakub Schikaneder „Dzień Zaduszny”/ Muzeum Wsi Kieleckiej